PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu“ | KUPON Nr 24

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | PIĄTEK, 8 SIERPNIA 1947 ROKU | NR. 216 (797)

Bagnety w sukurs dolarom

Sukcesy powstańców greckich spędzają sen z oczu faszystom. Tsaldaris prosi o pomoc wojskową USA

PARYŻ PAP. Radiostacja demokratycznej armii greckiej ogłosiła komunikat **o wzmożonej działalności bojowej na obszarze Tracji zachodniej i Macedonii. Szczególnie ożywione walki toczą się w pobliżu Lerin.** Opanowano kilka ważnych linii komunikacyjnych. W pobliżu Komotina przerwano komunikację kolejową między **Aleksandropolis a Salonikami.**

LONDYN PAP. Jak donosi z Aten agencja Reutera, **48 powstańców ujętych w ostatnich dniach w Macedonii, skazanych zostało w środę wieczorem na karę śmierci** przez sądy wojskowe w Koziana i Seres. Trzy kobiety aresztowane podczas obławy w Grawana w Macedonii, skazano na dożywotnie więzienie.

WASZYNGTON PAP. W kołach tutejszych twierdzą, iż minister spraw zagranicznych Grecji **Tsaldaris złoży w czwartek wizytę sekretarzowi stanu Marshallowi,** by zapoznać go z treścią memorandum rządu greckiego, zawierającego **prośbę o udzielenie niezwłocznej pomocy dla przezwyciężenia obecnych trudności.**

NOWY JORK (Obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa uchwaliła wyłonić podkomisję dla opracowania nowych wniosków zmierzających do **„przywrócenia pokoju na Balkanach“.** W skład komisji wejdą przedstawiciele ZSRR, USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Australii i Columbii.

WASZYNGTON PAP. Dowódca floty amerykańskiej na południowym Atlantyku i morzu Śródziemnym, admirał Richard Conolly oświadczył na konferencji prasowej w środę, że **lotniskowiec „Leyte“** o wyporności 27 tysięcy ton, **odwiedzi porty greckie i tureckie podczas swej podróży po morzu Śródziemnym.** Nie zostało jeszcze ustalone, jakie porty lotniskowiec odwiedzi.

WASZYNGTON PAP. Departament stanu komunikuje, że w banku narodowym w Nowym Jorku **zdeponowano 5 milionów dolarów, jako zaliczkę w ramach pomocy amerykańskiej dla Grecji, w celu przyspieszenia dostaw dla tego kraju.**



Zgon Wandy Siemaszkowej

Dnia 6 sierpnia rb. zmarła w Szarnowcu (pow. olkuski) przeżywszy lat 75 znakomita artystka polska Wanda Siemaszkowa.

Siemaszkowa rozpoczeła pracę na scenie krakowskiej w 1887 roku i grała z przerwami przez 32 lata.

Wanda Siemaszkowa swoimi rolami scenicznymi w Europie i w Ameryce — przeszła do historii sceny polskiej.

Odrzucenie pośrednictwa USA

Rząd indonezyjski oddaje sprawę konfliktu - wyłącznie w ręce Organizacji Narodów Zjednoczonych

PARYŻ PAP. — Prasa donosi, że **rząd indonezyjski odrzucił mediację Stanów Zjednoczonych w sporze z Holandią.** Komunikat indonezyjski podkreśla, że **sprawa napadu Holandii na Indonezję winna rozpatrzeć komisja ONZ wobec czego pośrednictwo Stanów Zjednoczonych nie jest potrzebne.**

* * *

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, **radio indonezyjskie w Jogjakarta oskarża Holandię o 2-krotne w ciągu środy pogwałcenie zawieszenia broni** oraz o posuwanie się wojsk holenderskich w kierunku Jogiakarta. Wojska holenderskie posunęły się mianowicie z Gombong około 160 klm. na zachód od Jogiakarta, wzdłuż linii kolejowej na wybrzeżu południowym do Karanganjar i dalej na zachód w stronę Jogiakarta. Ogółem **rząd republikański zanotował 6 wypadków pogwałcenia układu przez Holendrów.**

* * *

NOWY JORK PAP. — Korespondent Associated Press donosi z Batawii, że **Holendrzy nie mają zamiaru wycofać się z terenów zajętych w czasie 2-tygodniowych walk.** W rozkazie dziennym dowództwa armii holenderskiej zostało ogłoszone, że w przyszłości operacje ograniczą się do utrzymania porządku i bezpieczeństwa na terenach zajętych przez holenderskie siły zbrojne na Sumatrze, Jawie i Madurze.

W rozkazie dziennym do floty dowódca morskich sił zbrojnych Holandii admirał Pink oświadczył, że **obrona porządku i bezpieczeństwa polegać będzie na niedopuszczeniu na tereny okupowane przez Holandię broni oraz do eksportu towarów.** Jak twierdzą w kołach holenderskich, oznacza to, iż **flota holenderska w dalszym ciągu będzie kontrolowała wybrzeże, uniemożliwiając republice indonezyjskiej utrzymywanie stosunków handlowych bez zgody Holandii. Holandia nadal będzie eksploatowała zajęte przez siebie tereny, wywożąc indonezyjski kauczuk, cukier, chininę itd.**

Memorandum Polski do Marshalla

WASZYNGTON PAP. Dnia 6 sierpnia br. ambasador R.P. Józef Winiewicz, odbył dłuższą rozmowę z sekretrzem Stanu generałem Marshallem. Dziennikarzom, wśród których wizyta ta wywołała duże zainteresowanie, ambasador Winiewicz oświadczył, że rozmowa dotyczyła **całokształtu stosunków polsko-amerykańskich co do szeregu zasadniczych zagadnień gospodarczych.**

Ambasador złożył sekretarzowi Stanu memorandum na temat raportu płk. Harrisona o sytuacji gospodarczej Polski.

Nowa rewolta w Partii Pracy

Polityka kapitulacji przed giełdą - doprowadziła Anglię do katastrofy gospodarczej - Opozycja głosuje przeciw rządowi Attlee

LONDYN PAP. Jak już podaliśmy, **poważna grupa członków Labour Party krytykuje plan gospodarczy, przedstawiony** przez premiera Attlee. Grupa ta zapowiada, że **o ile nie otrzyma odpowiednich wyjaśnień — będzie głosowała przeciwko rządowi.** W związku z tym odbędzie się w najbliższych dniach **nadzwyczajna konferencja grupy parlamentarnej Labour Party.** W kuluarach Izby Gmin krążą uporczywe pogłoski **o nowej „rewolcie“ w łonie Labour Party.**

W dniu wczorajszym liczna grupa posłów Labour Party przesłała premierowi memorandum, zawierające potępienie planu rządowego. Labourzyści domagają się również natychmiastowego zwołania konferencji grupy parlamentarnej Labour Party. W kołach dobrze poinformowanych podaje się, że krąg Labourzystów niezadowolonych z polityki rządu znacznie się rozszerzył.

LONDYN PAP. Podczas debaty nad rządowym planem gospodarczym zabrał głos minister finansów Dalton, który przedstawił sytuację finansową Wielkiej Brytanii. Powtórzył on szereg cyfr, jakie podał premier Attlee w sprawie **wyczerpującego się zapasu dolarów w Wielkiej Brytanii.** Mówca poruszył również problem, związany z niekorzystnymi dla Wielkiej Brytanii postanowieniami finansowego układu anglo-amerykańskiego. Dalton zaznaczył, że **układ ten zawiera punkty, które nie odpowiadają interesom brytyjskim.**

LONDYN PAP. W ostatniej chwili donoszą, że **opozycja głosowała przeciwko rządowi.**

W kołach rządowych przypuszczano, że opozycja mimo krytyki pod adresem rządu, poprze plan gospodarczy, względnie powstrzyma się od głosowania. Okazało się jednak, że **opozycja postanowiła demonstracyjnie głosować przeciwko rządowi.**

Francja a odbudowa Niemiec

LONDYN (Obsł. wł.) Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zwróciły się do rządu francuskiego **z prośbą o przedstawienie na piśmie punktu widzenia Francji na sprawę poziomu produkcji przemysłowej Niemiec.**

W związku z tym rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnił, że **zdaniem rządu francuskiego kwestia poziomu przemysłu niemieckiego wymaga omówienia bardziej szczegółowego, niż to jest możliwe w formalnej wymianie dokumentów.**

Sprawa wymaga uczciwej dyskusji — oświadczył przedstawiciel rządu francuskiego.

Miliardowe dochody trustów amerykańskich

NOWY JORK PAP. — Biuletyn National City Bank podaje, że dochody wielkich przedsiębiorstw amerykańskich w pierwszej połowie br. wzrosły prawie w dwójnasób. **450 przedsiębiorstw w pierwszej połowie br. wykazały czysty zysk w wysokości 1 miliarda 590 milionów dolarów** (tj. już po zapłaceniu podatku).

W porównaniu z 795 milionami dolarów w tym samym okresie ub. r. pomimo takiego astronomicznego wzrostu dochodów, niektóre przedsiębiorstwa **podnoszą jeszcze ceny,** dążąc do dalszego zwiększenia swych zysków. Tak np. niedawno trusty stalowy i węglowy **ogłosiły podwyżkę cen.** Również Generals Motors zapowiada **dalsze podniesienie cen.**

Kto mąci w Grecji?

Marszałek Tito demaskuje sprawców niepokoju na Bałkanach

BELGRAD PAP. Marszałek Tito w wywiadzie, udzielonym agencji Tanjug, oświadczył, że fałszywe oskarżenia i zmyślone zarzuty, jakie Grecja wysuwa na Radzie Bezpieczeństwa przeciwko sąsiadom, nie przyczynią się do polepszenia stosunków wzajemnych między Grecją i Jugosławią. Rząd grecki, popierany przez międzynarodową reakcję, **usiłuje wywołać wrażenie,** jakoby Jugosławia mieszała się w sprawy wewnętrzne Grecji.

W tym celu puszczono w świat legendę o t. zw. brygadzie międzynarodowej. Są to twierdzenia wyssane z palca.

Marszałek Tito podkreślił, że **Jugosławia pragnie utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami, lecz w obecnych warunkach Grecja, zachęcona przez niektóre wielkie mocarstwa zachodnie, nie dopuszcza do tego.**

Omawiając incydenty, jakie miały niedawno miejsce na granicy jugosłowiańsko-austryiackiej i jugosłowiańsko-włoskiej, marszałek Tito zaznaczył, że **niektóre koła wojskowe mocarstw zachodnich popierają czetników i członków Ustaszi,** którzy przekraczają granicę dla przeprowadzenia aktów terroru i sabotażu na terenie Jugosławii. Prowokatorzy ci usiłują doprowadzić do incydentów pogranicznych. Marszałek Tito podkreślił następnie, że **polityka Jugosławii zmierza do utrwalenia prawdziwego pokoju na półwyspie Bałkańskim.**

Wyjazd po rozkazy

LONDYN PAP. W piątek wyjeżdża do Waszyngtonu delegacja brytyjska na **konferencję w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.** Na czele delegacji brytyjskiej stoi William Strang, doradca polityczny sir Sholto Douglasa, komendanta brytyjskiego w Niemczech.

W Londynie stwierdzono dzisiaj autorytatywnie, iż Stany Zjednoczone nie wyraziły dotychczas zgody na propozycje brytyjskie, by rozmowy objęły nie tylko produkcję węgla.

Nowy rząd Llopisa

PARYŻ PAP. — Prezydent Republiki Hiszpańskiej Martinez Barrio [illegible] powierzył b. premierowi Llopisowi misję sformowania nowego rządu.

W skład nowego rządu wejdą prawdopodobnie przedstawiciele Basków i partii katalońskiej, anarchistów, republikanów lewicowych, centrum republikańskiego i socjalistów. Nie wezmą udziału w rządzie komuniści i partia „Espana Combatiente", na czele której stoi były premier Negrin.

Strajk powszechny w Tunisie

40 osób zabitych — 1000 rannych w starciu z żandarmerią francuską

PARYŻ PAP. Według danych nieoficjalnych w starciach z wojskiem, do których doszło **podczas strajku powszechnego w Tunisie, zginęło 40 osób a około 1000 odniosło rany.** Jak donoszą z Tunisu we środę wieczorem, francuski rezydent generalny oficjalnie zakomunikował o zakończeniu strajku. Projekt zmiany taryfy płac złożony w ub. miesiącu przez specjalną komisję, zostanie rozpatrzony przez czynniki kompetentne.

Ramadier przeciw robotnikom

LONDYN (Obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż premier Ramadier oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że produkcja przemysłowa Francji do końca roku bieżącego osiągnie poziom z 1938 roku.

Zapytany o **przyczynę odrzucenia przez rząd umowy między pracodawcami a związkami zawodowymi,** przewidującej podwyżkę płac o 11 procent, Ramadier cynicznie oświadczył, iż **„pracodawcy i tak płacą robotnikom zbyt wygórowane stawki — z czym rząd nie może się zgodzić"**, chociaż powszechnie wiadomo, że płace realne robotników francuskich wahają się zaledwie od 25 do 40 procent płac przedwojennych.

Jeszcze 200 tysięcy Niemców

muszą przyjąć Anglicy do swojej strefy

BERLIN PAP. — Władze brytyjskie zawiadomiły szefa polskiej misji wojskowej w Berlinie, generała Prawina, **że uważają swe zobowiązania odnośnie przyjęcia do strefy brytyjskiej 1,5 miliona Niemców, repatriowanych z Polski — za wypełnione.** Przedstawiciel brytyjski podał w szczególności, że do dnia dzisiejszego przybyło już 1,4 miliona Niemców do strefy brytyjskiej, a pozostałych 100.000 uzupełnią Niemcy, którzy w strefie amerykańskiej oczekują wpuszczenie ich do strefy brytyjskiej.

Generał Prawin wysłał w związku z tym notę do Rady Kontroli, w której zwraca uwagę na okoliczność, że władze brytyjskie zobowiązały się przyjąć 1,5 miliona Niemców z Polski. Rząd polski nie może być odpowiedzialny za **nielegalną imigrację Niemców** z różnych **stron do strefy brytyjskiej,** zwłaszcza, że przybysze nie mogli dostać się bezpośrednio z Polski wskutek braku wspólnej granicy między polską i brytyjską strefą okupacyjną.

Gen. Prawin [illegible] w nocie, że cyfra 1,4 miliona Niemców obejmuje również Niemców, którzy przybyli z Polski do strefy [illegible] przed zawarciem układu o przesiedleniu Niemców do [illegible] strefy okupacyjnej tj. przed 14 czerwca 1946 r.

Nota w końcu zaznacza, że w strefie bry[illegible] przyjęto [illegible] więcej, niż 1,3 mil. Niemców z Polski. Wobec czego władze brytyjskie zobowiązane są przyjąć jeszcze 200.000 osób.

Na marginesie

W USA generałowie mają głos

Senat U.S.A. przyjął w tych dniach projekt rządowy, pod nazwą „Ustawa z r. 1947 o obronie narodowej". Zarówno ministerstwo wojny, jak prez. Truman forsowali gwałtownie przyjęcie tej ustawy, która ma na celu zjednoczenie wszystkich spraw obrony (armia lądowa, flota, lotnictwo) w jednym ministerstwie i — dalszą militaryzację życia publicznego w U.S.A.

Projekt ustawy wywołał liczne sprzeciwy nie tylko wśród postępowych działaczy politycznych Stanów Zjednoczonych. Przeciwko projektowi wystąpili — rzecz charakterystyczna — nawet niektórzy wyżsi wojskowi, a wśród nich gen. Hudson.

Wygłosił on przemówienie w uniwersytecie w Vermont, oznajmiając słuchaczom, że na znak protestu przeciwko „rządom generałów" opuszcza szeregi armii. W memoriale złożonym komisji parlamentarnej, gen. Hudson stwierdza, że nowa ustawa oddaje pełnomocnictwa władzy cywilnej w ręce wojskowych, co uważa za krok „bardzo niebezpieczny". Ustawa — zdaniem Hudsona — „wykracza daleko poza ramy problemów wojskowych, rozciąga się bowiem prawie na wszystkie dziedziny czynności rządu, a nawet na prywatne życie obywateli... Otwiera ona drogę do stworzenia potężnego gestapo (!) pod postacią centralnego organu wywiadowczego... W istocie, ustawa powołuje do życia sztab generalny niemal pruskiego typu... Oddaje kontrolę nad polityką zagraniczną U.S.A. w ręce członków projektowanej „narodowej rady bezpieczeństwa", którzy mają być całkowicie podporządkowani włodzom wojskowym... W rezultacie ustawa jest właściwie aktem reorganizacji rządu U.S.A.

Sądząc z tej kompletnej oceny gen. Hudsona, Stany Zjednoczone wstąpiły zdecydowanie na drogę militaryzacji swego ustroju państwowego. Czy będzie to z pożytkiem dla współpracy międzynarodowej oraz dla pokoju i bezpieczeństwa świata — śmiemy wątpić.

B. D.

Denazyfikacja we Włoszech



— Signiorini, mój klient nigdy nie był faszystą. Słowo „Duce" pisał zawsze przez małe „d".



24

Zaklęcia nie wiele poskutkowały. Rozładunek odbywał się bardzo powoli. — Grekom wyraźnie chodziło o to, aby w każdej beczce zostawić trochę benzyny dla siebie.

Mgła stawała się coraz gęstsza. O odlocie nie było mowy.

— Do diabła rogatego! Nawet komunikatu meteorologicznego nikt nie przesyła! — klął w dalszym ciągu Hacky. — Czyż możemy, do kroćset, na oślep lecieć w taką pogodę?

— A to nawet byłoby ciekawe — powiedział Tap. — Spotkalibyśmy może tego greckiego wariata. Jak myślisz, co teraz się z nim dzieje?

— Niech go jasny piorun... Nie ma co robić. Trzeba odwołać odlot. O, piorońskie Greki! przetrzymali nas tyle czasu z tą benzyną! Złodzieje przeklęci.

Odlot był rzeczywiście niemożliwy — To trzeba było być szaleńcem, albo Grekiem, aby lecieć w takiej mgle. Załadowali się z powrotem do autobusu i odjechali do miasta.

Mimo wszelkich przewidywań, Nitraleksis i Papagos powrócili szczęśliwie. Gdyby nie powrócili, napewno Grecy przegraliby wojnę, ponieważ właśnie wariackie szaleństwo było podstawą ich taktyki. Gdyby nie ona, Grecy w ogóle nie byliby w stanie prowadzić wojny.

Tak się przedstawiała sytuacja aż do początku zimy. Chłody nastąpiły niespodziewanie. Śnieg spadł wcześnie. Topniał na drogach. Czasem tylko ukazywało się słońce. Szosy i drogi we wszystkich kierunkach od Janiny zamieniły się w istne bagna. Grecy ciągnęli jednak przez te bagna. Przez Janinę codzień przechodziło mnóstwo obozów. Quell często zadawał sobie pytania: dokąd to wszystko ciągnie?

Grecy mieli dziwną taktykę prowadzenia walk: walczyli z gór, umacniając tam swoje pozycje. Włosi natomiast — koncentrowali się na drogach i szosach.

Grecy wciągali swoją artylerię na strome góry nie zwracając uwagi na żadne przeszkody. Wciągali działa po prostu na plecach, bo konie i muły nie mogły przejść przez te górskie ścieżki, częstokroć wiszące nad przepaścią. Było prawdziwym szczęściem dla Greków, że Venizelos potrafił w swoim czasie zorganizować artylerię. Strach pomyśleć co z tą artylerią wyrabiała grecka armia... Działa były często wprost zawieszone nad przepaścią, strzelano na chybił trafił... Rezultat jednak był dobry: grecka artyleria, zawieszona nad zórskimi szczelinami ostrzeliwała Włochów, zewsząd, gdzie tylko się ukazali.

W miarę zbliżania się zimy, deszcze i śniegi padały coraz częściej. Brytyjska eskadra lotnicza zaniechała prawie lotów. Lawson i jego kolega, również amerykański dziennikarz Woll wyjechali na front. Nitraleksis i Papagos, mimo okropnych warunków atmosferycznych, niemal codziennie wylatywali na zwiady. O ile dostali rozkaz, nie zwracali żadnej uwagi na pogodę. Ku szczeremu zdziwieniu Anglików, szczęście im jakoś dopisywało. Nitraleksis mieszkał teraz w tym samym hotelu co i Anglicy. Głośny jego śmiech stale rozlegał się na korytarzu i brodaty Grek coraz bardziej podobał się Anglikom. Miał w sobie dużo życia i werwy. Pewnego dnia wyleciał, jak zawsze na zwiady i nie powracał przez dłuższy okres czasu. Nikt nie wiedział co się z nim stało.

W Janinie był coraz większy ruch. — Przywożono z frontu dużo rannych. Nie zawsze wiedziano, gdzie ich rozmieszczać. Szpitale były przepełnione. Rannych zaczęto kierować do prywatnych domów.

Wśród rannych przeważali żołnierze z odmrożonymi nogami i rękoma. Ani dowództwo, ani lekarze nie wiedzieli co właściwie mają z nimi robić. Grecy właściwie nie posiadali żadnych medykamentów. A co najważniejsze — nie mieli ciepłej bielizny, skarpetek, butów — w ogóle, nic. Nie było nawet koców. Rannych przykrywano szmatami. Rozgrzewali się jedynie marnym koniakiem. Naciągali na siebie najfantastyczniejsze łachy, jakie tylko potrafili zdobyć. Najczęściej kradli je u cywilnej ludności.

Jeszcze jedną plagę stanowiły liczne defraudacje, zwyczajne kradzieże — oraz niewątpliwa zdrada. Oficerowie zabierali sobie lwią część wyżywienia.

Nigdy ich nie widziano na polu walki, ani w ogóle na linii frontu. Role dowódców spełniali podoficerowie. Żołnierzom z reguły nie udzielano urlopów. Na front pędzono ich pieszo. Musieli czasem robić po kilkaset kilometrów do okopów. Ten „marsz" odbywali nieraz w ciągu pięciu — ośmiu tygodni. Nic dziwnego, że trafiali na front przemęczeni, schorowani, bez butów, które zdarły się kompletnie w drodze. Był to już materiał nie nadający się do walki. Nieraz po przybyciu na front, całe kompanie kierowano z miejsca do szpitala.

Podobny stan rzeczy wpływał deprawująco na żołnierzy. Na porządku dziennym były liczne wystąpienia przeciwko dyscyplinie wojskowej. Żołnierze dyskutowali z oficerami, autorytet których spadał coraz niżej w oczach masy żołnierskiej. Zdarzały się wypadki, że żołnierze zabijali swych oficerów, posądzając ich o zdradę i zmowę z wrogiem. Nastroje wśród oficerów były również fatalne. Najważniejsze, że nie umieli poradzić sobie z trudnościami frontowymi. Byli to przeważnie ludzie z miasta, nie przyzwyczajeni do borykania się z niewygodami wojennego bytu. Pragnęli jak najprędzej wrócić do domu, do miast, gdzie nie stało przed nimi widmo głodu i nagłej śmierci.

(D. c. n.)

100 tys. Polaków we wrogim środowisku

Westfalacy muszą powrócić do kraju!

Ręce polskie wprzągnięto do pracy nad odbudową Niemiec

Niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawę Polaków z Westfalii. Na obcej niemieckiej ziemi, w obcym, na ogół wrogim środowisku, żyje tam dotychczas blisko 100-tysięczna rzesza naszych rodaków.

Westfalacy przybyli do obcego kraju dawno, wielu z nich to już drugie pokolenie emigrantów. Jest to typowa emigracja zarobkowa. Osiedlili się w Nadrenii w poszukiwaniu pracy i chleba, których nie mogła im zapewnić ziemia ojczysta.

Losem tych Polaków mało interesowały się rządy Drugiej Rzeczypospolitej. Pozostawieni sami sobie, znosząc w ciągu dziesięcioleci brutalny ucisk polityki germanizacyjnej, narażeni nieustannie na wszelkiego rodzaju szykany i prześladowania zachowali jednak, mimo to, jasną i mocną świadomość łączności z narodem i wytrwali w polskości.

Hitlerowska Rzesza do wszystkich starych, wypróbowanych metod germanizacji dorzuciła niesłychany terror i ostateczną likwidację wszelkich legalnych form życia polskiego, które zachowały się jeszcze wśród Westfalczyków. Ostatnie lata przedwojenne, i lata wojenne, były najcięższym okresem w życiu tego skupiska polskiego. Wydawać się mogło, że uległo ono ostatecznej likwidacji i zagładzie. Westfalacy okazali się jednak twardymi ludźmi. Przetrwali rozjuszony terror hitlerowski i skoro tylko wojna się skończyła, przystąpili do odbudowywania swoich organizacji i instytucji, przez które utrzymywali łączność z kulturą, narodem i ziemią ojczystą.

Westfalaków nie trzeba było agitować za powrotem do kraju. Westfalacy sami, z własnej, nieprzymuszonej woli chcieli do kraju powrócić. I tutaj dopiero nastąpiły zdumiewające i, trudno to inaczej określić, oburzające zjawiska:

Generalny pełnomocnik dla Spraw Repatriacji, wicemin. tow. Wolski zobrazował wysiłki rządu polskiego, zmierzające do rozwiązania sprawy repatriacji Westfalaków. Władze polskie uczyniły wszystko, aby przyśpieszyć i ułatwić powrót Westfalaków. Niestety, udało się doprowadzić do skutku repatriację zaledwie drobnej cząstki tych, którzy wracać chcieli. Tymczasem minęła wiosna, mija lato, mija najlepszy, najwłaściwszy okres, w którym repatriację można przeprowadzać.

Gdzie leżą przyczyny tej niespodziewanej i szkodliwej zwłoki? Co przyczynia się do tego, że dziesiątki tysięcy Polaków wbrew swej woli nadal są pozbawione Ojczyzny? Klucz do rozwiązania tej zagadki — to postawa angielskich władz okupacyjnych w Niemczech i ich przełożonych w Londynie. Wielokrotne interwencje władz polskich spotykały się bądź to z odmową, bądź też z rozmyślnym przewlekaniem sprawy pod najrozmaitszymi pretekstami.

W licznych wypadkach władze angielskie stoją w PRAKTYCE na stanowisku, że POLAKÓW W WESTFALII NIE MA. Obywatelstwo niemieckie przesądzać ma o przynależności narodowej. W stosunku do deklarujących swą polskość stosuje się najróżniejsze szykany, które mają ich zniechęcić do powrotu do kraju.

Polacy w Westfalii żyją pod niemieckim, CZĘSTO JESZCZE HITLEROWSKIM PRAWEM, muszą słuchać NIEMIECKICH burmistrzów i NIEMIECKICH policjantów. Z Polaków w Westfalii chce się gwałtem uczynić Niemców, tak, jak to usiłowano czynić w ciągu dziesięcioleci.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta. Zagłębie Ruhry potrzebuje RĄK DO PRACY. Polak jest DOBRYM ROBOTNIKIEM, DOBRYM GÓRNIKIEM. Takich górników potrzeba, aby wydobywać więcej węgla, aby przy pomocy tego węgla odbudowywać szybciej i skuteczniej wielki przemysł niemiecki. Taka jest w istocie rzeczy opinia decydujących czynników angielskich i tej opini dawały one wyraz w formie mniej lub więcej zawoalowanej w toku rozmów z przedstawicielami polskimi.

WESTFALACY NIE CHCĄ JEDNAK WYDOBYWAĆ WĘGLA DLA ODBUDOWY NIEMIEC. WESTFALACY CHCĄ PRACOWAĆ DLA ODBUDOWY POLSKI. WESTFALACY CHCĄ WRACAĆ. Tego chce również cała Polska. I dlatego polska opinia publiczna głośno i dobitnie protestuje przeciwko polityce, która każe Westfalakom pracować dla Niemców i wzbrania im powrotu do Ojczyzny.



Żniwa są już na ukończeniu w całej Polsce. Pełne ziarna kłosy dały zbiory na ogół lepsze, niż przewidywano.

Zagranica olśniona dorobkiem Polski

Gospodarczy rozmach Targów Gdańskich

Migawki i wrażenia

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Zwiedzamy Targi. Przede wszystkim mała uwaga: „rozparcelowanie" Targów. — Gdynia i Sopot — nie należy do szczęśliwych pomysłów. Po pierwsze, odległość, a po drugie — koszty podróży samochodem lub trolejbusem. To wszystko stwarza trudności i odbija się w pewnym stopniu na frekwencji. Na marginesie należy stwierdzić, że Wybrzeże, specjalnie zaś trasa Gdynia — Sopot, ma znakomitą wprost komunikację. Wielkie, „pakowne" autobusy — guliwery, dostarczone ze Szwecji i Ameryki, a montowane w kraju, dobre trolejbusy szwedzkie...

Najliczniejsza frekwencja przypada na Sopot. Nic dziwnego! Bowiem najbardziej przyciąga „szarych śmiertelników" — galanteria, wyroby artystyczne, w ogóle tak zwany przemysł lekki. W Gdyni są reprezentowane mniej popularne, wyroby przemysłowe: metal, stoczni, ryby, Społem, górnictwo, nafta, maszyny itp. Sopot jest reprezentantem przeważnie inicjatywy prywatnej natomiast Gdynia przedstawia możliwości eksportowe Państwa.

* * *

Na wstępie mała uwaga: celem Targów jest **pokaz tego, co mamy na eksport**, mamy realnie, to znaczy, że posiadamy w nadmiarze na rynku wewnętrznym. Stąd niezwykła rzeczowość Targów, brak wszelkiego efekciarstwa i zewnętrznej „lipy". Bardziej „wystawowy" jest Sopot. Ale punkt ciężkości — zawieranie transakcji, omówienie interesów — przypada na Gdynię, gdzie zresztą zasiada również komisja akceptacyjna. Właściwe Targi odbywają się w terminie od 2 — 10.8, później na sierpień zostaje wystawa w Sopocie. Ale to już poza Targami.

Największe stoiska, bardzo gruntownie obmyślane i efektowne, realnie i życiowo zorganizowane, mają „Społem" oraz Centrala Rybna. Najbardziej może zewnętrznie efektowne — Philips.

Na przemyśle rybnym oraz spożywczym, na porcelanie i szkle przeważnie w tej chwili koncentrują się zainteresowania zagranicznych gości. Są całkiem już realne perspektywy eksportu ryb, przeważnie szlachetnych oraz naszego skromnego dorsza, do Czechosłowacji, Austrii i Węgier. Państwa środkowej i południowej Ameryki — Meksyk, Argentyna — interesują porcelana, szkło oraz tekstylia. Zainteresowania te wyłoniły się już realnie w pierwszych dniach Targów. Zaciekawienie wzbudza również przemysł spożywczy, zwłaszcza przetwory jagodowe i grzyby.

* * *

Goście zagraniczni dzielą się na **wystawców i obserwatorów**. Do pierwszych, jak nas informuje Dyrektor Ob. Kobrzyński, należą **przedstawiciele 10 państw europejskich z Czechosłowacją, Szwecją, Szwajcarią i Węgrami na czele**. Z obserwatorów przybyli liczni przemysłowcy z Turcji, kilku z Argentyny, Egip**tu, Francji, Anglii itp.** Zwraca na siebie uwagę grupa Hiszpanów. Są to nieoficjalni reprezentanci Republikańskiej Hiszpanii, przybyli na Targi celem zorientowania się w możliwościach polskiego rynku.

Z lotnej rozmowy, przeprowadzonej z jednym z tych Hiszpanów, dowiadujemy się, że Rząd Republikański wykazuje szczególne zainteresowanie Gdańskiem, jako ośrodkiem kontraktowym do nawiązania przyszłych stosunków handlowych Wolnej Hiszpanii.

* * *

Goście zagraniczni koncentrują się w Hotelu Grand w Sopocie. Słyszy się tam rozmowy, prowadzone w wielu językach. Tematem tych rozmów są nie tylko Targi.

Smagły, żwawy Argentyńczyk wyraża zdziwienie **z nadmiaru wszystkiego, zwłaszcza produktów spożywczych i konfekcji, który zobaczył w Polsce.** To zdziwienie zresztą jest charakterystyczne prawie dla wszystkich gości — cudzoziemców. W prywatnych rozmowach zagraniczni goście szczerze oświadczają, że są poprostu zdumieni nie tylko rozmachem Targów, ale w ogóle **rozmachem gospodarczym Polski i głównie, rozmachem naszej „stopy życiowej"**.

Mówią, że jechali, przypuszczając, iż znajdą tylko ruiny i bardzo skromne próby odbudowy gospodarczej. To, co znaleźli, zmusza ich do poważnej i realnej oceny Polski i możliwości polskiego transportu, jako ważnego **czynnika tranzytowego w ramach światowych.**

Drobny szczegół humorystyczny, świadczący o pewnej naiwności politycznej zagranicy: pewien Anglik delikatnie wyraził przypuszczenie, iż kartki w kawiarniach i restauracjach są zniesione tylko na czas Targów... Gdy usłyszał, że w ogóle nie wiemy w Polsce o takich kartkach, — z westchnieniem powiedział: **chciałbym być Polakiem! W ostatnich trzech latach ubyło mi prawie jedenaście kilo!"**

Te wrażenia zagranicznych gości — to jeden z niewątpliwych plusów Targów na polu propagandy. Zresztą, podkreśla to jeden z Turków, mówiąc: „wyobrażaliśmy sobie to wszystko inaczej. To, co widzimy, dopiero daje nam prawdziwy obraz Polski. Widzimy tą Polskę nie tylko na Targach, obserwujemy Ją na ulicach, w porcie, ba, nawet w restauracjach i barach".

* * *

Z punktu widzenia importu w ramach Targów interesuje nas sprowadzenie z Finlandii specjalnego drzewa do budowy kutrów oraz motorów dla przemysłu stoczniowego. Wchodzą tu w grę również kleje wodoszczelne oraz farby. Głównymi dostawcami powyższego są państwa północne. Jak nas informują, ten temat już jest realnie poruszany w rozmowach.

* * *

W dniu otwarcia tereny Targów w Gdyni i Sopocie gościły sporo przedstawicieli Rządu z Wicepremierem tow. Wiesławem na czele oraz niemal cały korpus dyplomatyczny z ambasadorem Lebiediewym w pierwszym rzędzie. Obecni byli również ambasadorowie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, poseł Bułgarii, radcy ambasady francuscy, jugosłowiańscy itd.

Dowodem rzeczowości Targów, jest to, że do piątego sierpnia wstęp dla większych wycieczek jest zamknięty. Kierownictwo w ten sposób pragnie zapewnić kupcom spokojne obejrzenie zaofiarowanych na eksport towarów. Takie postanowienie jest **inowacją w historii Targów i Wystaw.**

Pow.

Zwyżka cen uległa zahamowaniu

Walka z lichwą daje pożądane wyniki

Wywiad z zastępcą przewodn. Delegatury Komisji Specjalnej tow. M. Bohdanem

Celem zorientowania naszych Czytelników *w rezultatach walki ze spekulacją i szkodnictwem gospodarczym w ubiegłym miesiącu br.*, przeprowadziliśmy wywiad z wiceprzewodniczącym Delegatury — tow. Mikołajem Bohdanem, który poinformował nas w rozmiarze i skutkach działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi za ubiegły miesiąc.

— Działalność łódzkiej Delegatury w dniach od 1 do 31 lipca br. — mówi tow. Bohdan — szła w dwu kierunkach — *walki ze szkodnictwem gospodarczym i nadużyciami oraz walki z lichwą i ze spekulacją.* Chciałbym zwrócić szczególniejszą uwagę na nowe zadanie, jakie na mocy dekretu z dnia 2 czerwca stanęło przed Delegaturami Komisji Specjalnej w całym kraju. Mianowicie w dziedzinie walki z lichwą i ze spekulacją, którą coprawda Delegatura łódzka prowadziła i przed 2-gim czerwca, z chwilą ukazania się tego dekretu utworzone zostały *prawne podstawy* do podjęcia tej walki na szeroką skalę, a przede wszystkim Delegatura dzięki dekretowi uzyskała *niezbędne prerogatywy do wykonywania tych zadań.*

Przy pomocy 1391 przeszkolonych w lipcu br. kontrolerów społecznych oraz inspektorów przeprowadziliśmy na terenie Łodzi 3 masowe akcje kontrolne, a w terenie województwa aż 56, w Łodzi przy udziale 1200 kontrolerów, w powiatach z 619 kontrolerami społecznymi. Skontrolowanych zostało 617 przedsiębiorstw handlowych i innych, w 188 wypadkach zastosowano kary grzywny na łączną sumę około 4 milionów złotych. Sporządzono 98 wniosków przeciw 131 osobom w sprawie osadzenia ich w obozie pracy.

— *Czy tego rodzaju szeroko zakreślona i realizowana walka ze spekulacją przyniosła zamierzone rezultaty, to znaczy — jak reagują na tę akcję przedsiębiorstwa objęte kontrolą społeczną?*

— Cel zamierzony — *stabilizacja cen na rynku łódzkim, ukrócenie haussy spekulacyjnej — został w dużej mierze osiągnięty.*

Jeszcze na początku br. roku w czasie akcji kontroli sklepów np. rzeźniczych przeciętnie w 80 procentach kontrolerzy społeczni stwierdzali przestępstwa natury spekulacyjnej. Na początku ub. miesiąca w 30 procentach kontrolowanych przedsiębiorstw spisywano protokóły za nieprzestrzeganie cen, a w drugiej połowie miesiąca lipca już tylko w 17 procentach. Z liczb tych jasno wynika, że *spekulacja na terenie naszego województwa została poważnie zahamowana.* Jest to wynikiem w pierwszym rzędzie intensywnie prowadzonej akcji antyspekulacyjnej. Trzeba stwierdzić, że *ustalenie nowych obowiązujących cenników* w znacznym stopniu umożliwiło przeprowadzenie kontroli cen, jak również sprawiło, że zorientowane w wysokości cen na artykuły pierwszej potrzeby społeczeństwo łódzkie i znaczna część kupiectwa przy sprzedaży i zakupie *przestrzega oficjalnego cennika.*

W obecnym miesiącu dążeniem łódzkiej Delegatury będzie drogą masowej kontroli społecznej zmusić żywioły spekulacyjne do pełnej kapitulacji. Nie może istnieć sklep, który nie przestrzega cen ustalonych i nie prowadzi handlu uczciwie, zgodnie z przepisami. Jestem przekonany — kończy tow. Bohdan — że gdy Komisje Notowań Cen prace swe w obecnym miesiącu będą prowadzić regularniej, gdy zniżkowe wahania cen na łódzkim rynku częściej będą notowane i brane pod uwagę przy ustalaniu nowych cenników, w m. sierpniu spodziewać się można *dalszej obniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby.*

Wywiad przeprowadził *B. Dziadosz.*

Sprostowanie

Do tekstu przemówienia tow. min. Rapackiego, zamieszczonego w numerze wczorajszym naszego pisma, wkradł się błąd korektorski. Wobec tego zamieszczamy tekst zniekształconego zdania we właściwym brzmieniu:

„Druga grupa to ci, co przyszli do PPS ze strachu przed PPR. Z tej mąki — oświadcza mówca — chleba nie będzie. Jest winą pepeowców, że ich do partii swej wciągnąć chcieli, i jest winą pepesowców, że ich do partii przyjęli".

Interpelacje naszych Czytelników

„Chore", które trzeba uzdrowić?

Towarzyszu Redaktorze!

Przechodząc ulicą Piotrkowską zauważyłem, że już prawie od miesiąca, zamknięty jest sklep „Sielanka" (pod Nr 137, wł. Janiny Szymczak) a na drzwiach wywieszono kartkę: „z powodu choroby".

Kupowałem tam nie jeden raz i płaciłem zawsze drogo — np. kiełbasę po 400 zł. i więcej. Kobiety, które tam sprzedawały, wyglądały jak łanie, ważąc najmniej po 90 kg. każda. Zdziwiło mnie to, że zachorowały właśnie wtedy, gdy zaczęła się akcja antyspekulacyjna i nie myślą, zdaje się, wyzdrowieć.

Ponieważ znane nam są takie „choroby", czy to „remonty", więc proszę się tą sprawą bliżej zainteresować, porozumieć się z odpowiednimi czynnikami i te panie dobrze „uzdrowić", jeśli są „chore".

z peperowskim pozdrowieniem

ADAM WALCZAK

Łódź, Kościuszki 65

Rozwiane bajki o „bezrobociu"

Wciąż brak rąk do pracy

Urząd Zatrudnienia w Łodzi ma 1600 nieobsadzonych miejsc

W pełni sezonu budowlanego i po szeregu zmian jakie z powodu komasacji zakładów pracy odczuł przemysł włókienniczy, warto rzucić okiem wstecz, aby przekonać się jak w ciągu ostatniego półrocza przedstawiał się i jak obecnie się przedstawia nasz *rynek pracy*.

Według stanu zatrudnienia na terenie województwa łódzkiego, jedna trzecia zatrudnionych w przemyśle przypada na przemysł włókienniczy.

Rozpoczęta już w ub. roku komasacja zakładów pracy, przeprowadzana szczególnie w branży bawełnianej, miała na celu zlikwidowanie przerostu administracyjnych oraz nieprodukcyjnych sił. W związku z tym dokonane były redukcje, które jednak nie zaważyły na ogólnej sytuacji. Zwolnieni pracownicy zostali wchłonięci do innych gałęzi przemysłu. Obecnie, przy stale wzrastającej produkcji, *zakłady pracy wchłaniają nowe kadry pracowników*. Również w związku ze zwiększeniem produkcji zakłady branży bawełnianej w ostatnich miesiącach *uruchomiły trzecią zmianę*, celem pełnego wykorzystania maszyn. Z tych samych względów zakłady pracy przemysłu dziewiarskiego uruchomiły drugą zmianę. Przejawy te mają swój wyraz w zapotrzebowaniu na pracowników, zgłaszanych do Urzędu Zatrudnienia.

Począwszy od kwietnia, do ożywienia na rynku pracy przyczynił się również *przemysł budowlany*, którego chłonność nawet dla pracowników niewykwalifikowanych jest znaczna. W ostatnich miesiącach w czasie ożywienia gospodarczego *popyt na pracowników przerastał podaż*. W związku z tym zaobserwowaliśmy napływ ludności zamiejscowej z terenów mniej uprzemysłowionych oraz ludności bezrolnej i małorolnej ze wsi nawet bardzo odległych. Według informacji, zasięgniętych w Biurze Ewidencji, do Łodzi przybywa miesięcznie około 100 osób w poszukiwaniu pracy.

Przypatrzmy się jeszcze ciekawym cyfrom, obrazującym ilu ludzi poszukuje zajęcia i jaka jest przeciętna wolnych miejsc pracy. Otóż od dnia 1 stycznia Urząd Zatrudnienia w Łodzi wraz z instytucjami zastępczymi zarejestrował ponad 57 tysięcy osób, z czego około 1000 inwalidów i zdemobilizowanych. Z liczby tej na teren województwa grodzkiego przypada 44 tysiące osób, a na teren województwa łódzkiego ponad 12 tysięcy. Przez okres powyższy zatrudniono ponad 40 tysięcy ludzi, głównie z terenu wojew. grodzkiego, w którym odczuwa się wciąż *brak sił roboczych*.

Największy procent spośród poszukujących pracy stanowią niewykwalifikowane kobiety, których problem zatrudnienia jest o tyle trudny do rozwiązania, że w 90 procentach stanowią one robotnice niewykwalifikowane, posiadające małe dzieci, co uniemożliwia przyjęcie ich do innych miejscowości. W sprawie ich zatrudnienia wyłonione zostały specjalne komitety, których zadaniem jest zorganizowanie spółdzielni pracy o charakterze konfekcyjno - dziewiarskim.

Jeśli chodzi o *ilość wolnych miejsc pracy*, po przeprowadzonej akcji na dzień 1 lipca, *nie obsadzonych miejsc jest 1600*, w czym większość w Łodzi. Z ogólnej ich liczby 782 miejsca wyrażają zapotrzebowanie na siły wykwalifikowane w przemyśle włókienniczym. Zapotrzebowanie na te siły przerastają możliwości pokrycia je przez Urząd Zatrudnienia z braku odpowiednio wykwalifikowanych pracowników, jak tkacze, prządki itd.

Cyfry statystyczne Urzędu Zatrudnienia mają swą prostą i przekonywującą wymowę. Rozwiewają *bajkę o bezrobociu*, jaką *miała wywołać redukcja elementów nieprodukcyjnych*, jaką starały się przed paru miesiącami wrogie demokracji elementy wmówić prostym i łatwowiernym ludziom. Cyfry te pokazują jasno, że *łódzkie zakłady czekają niecierpliwie na ręce do pracy, których wciąż i wciąż mamy za mało*.

559 tysięcy mieszkańców w Łodzi

Stan i ruch ludności w Łodzi

Na dzień 1 sierpnia 1947 roku *stan ludności Wielkiej Łodzi wynosił 559.852 mieszkańców* (na 1 lipca rb. zamieszkiwało w naszym mieście 558.564 osoby). Przyrost ludności w ubiegłym miesiącu obejmował więc 1.288 osób.

Urodzeń żywych zameldowano w Łodzi w tym czasie 989, zgonów 500. Na 1000 mieszkańców przypada w stosunku rocznym 21,22 urodzeń i 10,73 zgonów. Przyrost naturalny ludności Łodzi w lipcu wynosił plus 489, czyli 10,49 pro mille w stosunku rocznym. Przyrost napływowy wynosił 799 osób.

Polskie Radio wypowiada walkę radiopajęczarzom

Podczas ostatniej wojny polska radiofonia została w znacznym stopniu zniszczona.

Obecnie należy włożyć wiele pracy i pokonać dużo trudności dla odrodzenia i podniesienia poziomu naszej radiofonii. Będzie to m. in. systematyczna i stała walka z radiopajęczarstwem.

Polskie Radio jest dotychczas przedsiębiorstwem deficytowym z tychże względów. Nie jest ono w stanie pokrywać wszystkich swoich wydatków z opłat radiofonicznych.

Radiopajęczarstwo uszczupla i tak niedostateczne dochody Polskiego Radia, co odbija się ujemnie na jakości nadawanego programu, oraz hamuje akcję radiofonizacji kraju.

Przeciętnie każdego miesiąca kontrolerzy Polskiego Radia wykrywają na terenie kraju 1.500 nielegalnych radiosłuchaczy, którzy nie spełniali obowiązku rejestracji i nie uiszczali opłat radiofonicznych. W myśl przepisów karnych — podlegają oni wysokiej karze grzywny, aresztu, lub obu karom łącznie. Jednocześnie wymierza się na rzecz Polskiego Radia, tytułem odszkodowania, conajmniej 6-miesięczny abonament.

Dzień Łodzi

Odwołanie posiedzenia MRN

Wyznaczone na piątek dnia 8 bm. posiedzenie Plenarne Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi zostało odwołane i odbędzie się 20 bm. o godzinie 17.

KONIECZNOŚĆ ZGŁASZANIA ZACHOROWAŃ NA CHOROBY ZAKAŹNE

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina niniejszym wszystkim lekarzom, zamieszkałym na terenie naszego miasta, o konieczności zgłaszania zgonów z powodu tężca i zakażenia połogowego, gdyż w myśl art. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 21 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr 27—1935 poz. 198) obowiązkowemu zgłaszaniu podlegają nie tylko wypadki zachorowań, ale i zgony na wszystkie choroby zakaźne.

STRAŻ POŻARNA W AKCJI

Jak wynika ze sprawozdania Straży Pożarnej m. Łodzi, w miesiącu lipcu rb. miało miejsce na terenie naszego miasta 40 pożarów, w tym 18 pożarów w domach mieszkalnych, 15 w zakładach przemysłowych i 7 w budynkach specjalnych. Poza tym Straż Pożarna interweniowała w 42 wypadkach. Fałszywych alarmów zanotowano 12. ćwiczeń bojowych odbyto 100.

Z życia PARTII

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS

Dziś o godzinie 15,30 odbędzie się zebranie wspólne członków PPR i PPS Wykończalni Pierwszej Rudzkiej.

ZEBRANIE SEKRETARZY I KOLPORTERÓW KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ

Dziś o godzinie 17,30 w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się odprawa sekretarzy i kolporterów kół Śródmiejskiej Prawej. Obecność obowiązkowa.

UWAGA SEKRETARZE I DZIESIĘTNICY WIDZEWA!

Dziś o godzinie 17-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół i dziesiętników dzielnicy Widzew. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY GÓRNEJ I GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu partyjnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy dzielnicy Widzewa. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

* * *

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół Górnej Prawej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 17-ej zebranie kół terenowych Nr 1 i 2.

WIDZEW:

O godzinie 14-ej Wydział Chemiczny i Gumówka.

O godzinie 18-ej zebrania terenowych kół.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 14-ej Przędzalnia Cienka druga zmiana PZPB Nr 1.

O godzinie 15,30 pracownicy biurowi PZPB Nr 1, PZPB Nr 19.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 15,30 PZPW Nr 1 koło III, PZPW Nr 5 — koło III.

O godzinie 16-ej Ośrodek Koniekc. Nr 3, Państwowa Fabryka Czółenek.

O godzinie 8,30 rano 6 kom. MO.

O godzinie 18-ej terenowe koło Nr 1.

GÓRNA:

O godzinie 13,45 Tkalnia PZPB Nr 17 zm. I.

O godz. 15-ej robotnicy dniówkowi PZPB Nr 7.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18-ej Wojsk. Zakl. Bud., KEŁ. Koła 6, 12, 15.

O godzinie 15,30 f. „Petter".

O godzinie 14-ej f. „Ettingon" — koło II.

O godzinie 16,30 Film Polski Produkcja.

O godzinie 15-ej Film Polski Fab. B.

O godzinie 19-ej Film Polski Atelier.

O godzinie 13,30 Ośrodek Koniek. Nr 4.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 14-ej f. Kinderman zm. I.

O godzinie 16-ej „Higiena".

O godznie 15-ej PMT Oddział II.

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 15,30 f. Rajch, Grand Hotel.

O godzinie 17-ej CZPWł. Dyr. Weln.

O godzinie 16-ej Dyr. Jedw.-Gal., Zjedn. Przem. Skórz., Zjedn. Bud. AE Bank Handlowy.

O godzinie 17.30 „Współpraca".

O godzinie 15-ej PAP, Kontrola Prasy, St. Śródm. — Łódź.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 7,30 rano Straż Pożarna PZPB Nr 2.

O godzinie 15,30 f. „Kaszub".

O godzinie 16-ej Szkoła Otic. Polit. Wych., f. „Dytrych".

BAŁUTY:

O godzinie 15,30 Społem—zakłady Napraw., tkalnia f. „Buhle".

O godzinie 16,30 ŁWEKD.

Dzień Łodzi

Odznaczenie pracowników Ubezpieczalni Społecznej

Z okazji trzeciej rocznicy święta Odrodzenia Polski, na wniosek Przewodniczącego Rady i Zarządu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ob. Stanisława Krzynowka — za działalność na polu ubezpieczeń społecznych Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej odznaczyło szereg pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali Naczelny Lekarz Dr Ryszard Kunicki, Dyrektor Józef Gajewski, Vice-dyr. mgr. Marian Orłowski.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali Vice - dyr. Józef Gierłowski, kierowniczka Przychodni Przeciwgruźliczej dr. Jadwiga Szuster, Kierownik Wydziału Finansowego Władysław Zajdel, Kierownik Wydziału Ewidencji Klemens Ciepłowski.

Bronzowym Krzyżem Zasługi odznaczony został Ob. Tadeusz Władomiński.

Otwarte drogi spekulacji

Skutki braku stacji autobusowej

Na terenie województwa łódzkiego czynnych jest ponad sto autobusów PKS-u i prywatnych. Zjawisko skądinąd pomyślne. Natomiast w terenie województwa i w Łodzi *nie ma ani jednej stacji autobusowej*. Fakt braku stacji autobusowej interesuje nas nie tyle ze względu na dobro samych autobusów, parkujących obecnie przeważnie pod gołym niebem, ile z powodu chaosu, jaki w ruchu ulicznym wywołują według widzi mi się zatrzymujące się autobusy. Chodzi nam o sprawę obecnie nierównie ważniejszą — *walkę ze spekulacją*. Spytacie, co ma wspólnego walka ze spekulacją z autobusami łódzkimi? A jednak w życiu gospodarczym w obecnym etapie walki o utrzymanie cen, sprawa samowolnego parkowania autobusów stanowi niedoceniane na ogół zagadnienie.

A oto obrazek na potwierdzenie tych słów: Z Sulejowa wyjeżdża codzień prywatny autobus w stronę Łodzi. Ponieważ w Sulejowie, podobnie jak i w Łodzi, nie ma stacji autobusowej, autobus wyrusza w swą podróż do Łodzi sprzed tamtejszej piekarni... zabierając jasne bochny chleba o przeciętnej wartości *200 tysięcy złotych*. Chleb ten, który w Sulejowie kosztuje *po 80 zł za 2 kg*, chowany jest skrzętnie pod ławki autobusu i tak ukryty przed okiem funkcjonariuszy M. O., pełniących swą służbę na punktach kontrolnych, dobija do Łodzi. Tutaj zatrzymuje się na Czerwonym Rynku, zostaje zładowany i sprzedany *po 160 złotych za bochenek*.

Posiadamy obecnie ponad 100 czynnych autobusów, sto „zmotoryzowanych" okazji dostarczenia chleba, bimbru i mięsa z nielegalnego uboju do Łodzi w celach spekulacyjnych. Stworzenie na terenie m. Łodzi stacji autobusowych, jak również zorganizowanie takich stacji w terenie województwa, stworzyłoby szerokie możliwości kontroli nielegalnego załadunku... szmuglu, z miasta do wsi i na odwrót.

Przed wojną były w Łodzi trzy stacje autobusowe, z tych trzech — 2 niemal że nienaruszone, przy ul. Wólczańskiej i Łutomierskiej pozostały po dziś dzień i przy pewnym niedużym wysiłku Wydziału Motoryzacji i Przedsiębiorstw Miejskich przy Zarządzie Miejskim mogłyby spełniać swą należytą rolę w całokształcie walki ze spekulacją i lichwą. Sprawa jest pilna, powinny zainteresować się nią jak najprędzej odpowiednie wydziały Zarządu Miejskiego. *(Dz)*

Waga mydła przydziałowego

W związku z poruszoną w prasie sprawą *wagi mydła przydziałowego* — Ministerstwo Aprowizacji wyjaśnia, że ze względu na naturalną ususzkę mydła do prania, która nie wpływa na jakość i wydajność mydła w użyciu, oraz ze względu na ogólnie przyjęte zasady w handlu tym artykułem (kawałek mydła o wyprodukowanej wadze 1 kg. sprzedaje się zawsze jako 1 kilogram) Ministerstwo stosuje zasadę wydawania mydła według zadeklarowanej wagi fabrycznej. Mydło to pochodzi z bieżącej produkcji krajowej. Odnośnie mydła toaletowego produkcji UNRRA do czasu sporządzenia dokładnych remanentów — Ministerstwo w dwóch wypadkach wydało na kartki „D" kawałki o różnej wadze. Obecnie poleca wydawać kawałki o wadze powyżej 100 gr. Mydło o wadze 56 gramów wydaje się po dwa kawałki.

Fantastyczna bajka

„KONIK GARBUSEK"

na ekranach kin łódzkich

Piękna i naprawdę czarodziejska baśń — napozór naiwna ale jednocześnie pełna głęboko ludzkiej treści — jest interesująca zarówno dla dorosłych jak młodzieży i dzieci.

Ciekawie skonstruowana, zaprawiona charakterystycznym rosyjskim folklorem w połączeniu z sugestywną dekoracją, stwarza obraz o dużych walorach artystycznych.

Piękne i oryginalne zdjęcia zacierają granicę między realizmem widzenia a nieograniczonymi możliwościami fantazji.

Całość oparta na motywach znanej baśni P. Jerszowa — została zrealizowana przez Aleksandra Rou'a, twórcę równie pięknej bajki „Za siedmioma górami".

Główne role wykonują: N. Alejnikow, I. Kowalewa, N. Gut. Barwność fantastyki i oryginalność tematu potęguje piękna ilustracja muzyczna L. Połowinkina.

„KONIK GARBUSEK" już od jutra grany będzie na ekranach kin łódzkich.

Kronika Kalisza

Piątek, 8 sierpnia.
Dziś: Cyriaka.

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej — 10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Dworzec kolejowy Informacja — 10-51
Informacja Pocztowa — 12-11

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Żymierskiego 19, tel. 19-50.

Teatr Miejski

Teatr Miejski — Nieczynny.

Kina

Bałtyk — „Goal" — film radziecki. Początek o godzinie 18 i 20. W niedziele o 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy" — „Niewidzialny detektyw". Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedziele o 15, 17, 19 i 21.

Kino „Wolność" — „Niewidzialny detektyw". Początek seansów o godzinie 16.30, 18.30 i 20.30.

Karty odzieżowe dla pracowników wiejskich

Ministerstwo Aprowizacji komunikuje, że z lipca br. karty odzieżowe przysługują wszystkim osobom otrzymującym karty zaopatrzenia I kategorii. Wyjątek stanowią osoby, otrzymujące karty zaopatrzenia I kategorii, jako repatrianci z tego bowiem tytułu karty zaopatrzenia I kat. przysługują tylko na okres 1 miesiąca od daty osiedlenia się w kraju i dlatego karty odzieżowe tym osobom nie przysługują.

Prócz posiadaczy kart zaopatrzenia I kategorii, z kart odzieżowych korzystają:

1) Stali robotnicy i pracownicy rolni (ordynariusze, rzemieślnicy, kierowcy ciągników i samochodów, pracownicy administracyjni, komornicy, stali robotnicy dniówkowi) oraz **sezonowi**, przyjęci do pracy na cały sezon najpóźniej w kwietniu danego roku. Wyżej wymienionym robotnikom i pracownikom rolnym przysługują karty odzieżowe, o ile są oni zatrudnieni w rolnych zakładach pracy, prowadzonych przez władze, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe lub samorządowe, Związek Samopomocy Chłopskiej lub zatwierdzone przez państwowe fundacje oraz o ile są członkami Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych.

2) Pracownicy cywilni urzędów i instytucji wojskowych, którzy korzystają z zaopatrzenia żywnościowego wg. norm wojskowych i nie pobierają kart zaopatrzenia kat. I.

3) Pracownicy zarządów gmin wiejskich oraz zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej do tych gmin należących.

4) Sołtysi, o ile nie są posiadaczami gospodarstw rolnych o powierzchni użytkowej powyżej 2 ha.

5) Pracownicy instytucji Ubezpieczeń Społecznych oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

6) Pracownicy banków państwowych oraz Komunalnych Kas Oszczędności.

7) Pracownicy Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia.

8) Stali pracownicy cukrowni oraz Zjednoczeń Przemysłu Cukrowniczego. Przez pracowników stałych rozumie się tych, którzy zostali przyjęci do pracy przed 1 czerwca danego roku na czas do końca kampanii.

9) Osoby pobierające renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45 proc. zdolności do pracy.

Wymienione zarządzenie wchodzi w życie z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1947 roku. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie inne przepisy dotyczące zakresu uprawnień do kart odzieżowych.

Karty odzieżowe dla osób nie otrzymujących kart zaopatrzenia I kat. zostaną rozdzielone w ciągu miesiąca sierpnia br., o ile na mocy przepisów szczególnych nie zostały wydane w miesiącach poprzednich. Wydawane będą przez biura rozdziału kart zaopatrzenia na podstawie wykazów imiennych składanych przez zakłady pracy wg. wzoru ustalonego przez Ministerstwo Aprowizacji.

Przed kongresem kultury

W najbliższym czasie ma być zwołany ogólnopolski Kongres Kultury. Inicjatorem Zjazdu jest Ministerstwo Kultury i Sztuki i Centralna Komisja Związków Zawodowych. Kongres Kultury radzić będzie nad upowszechnieniem kultury w Polsce. Byłoby pożądanym, ażeby z Kalisza wydelegowano na ten Kongres grono osób z wyraźnym planem, czy programem. Na Kongresie tym delegaci nasi powinni poruszyć sprawy, dotyczące:

1) od kilku lat odkładanej budowy Domu Ludowego i Biblioteki;

2) otwarcia muzeum kaliskiego;

3) zjednoczenia całego życia artystycznego, kulturalnego i obchodowego Kalisza pod jednym fachowym zarządem artystycznym, przez co uniknie się wielu tarć wewnętrzych i niepotrzebnych drobnych antagonizmów.

W sprawie Domu Kultury Dziecka

Obywatelu Redaktorze!

W związku ze wzmianką w „Głosie Kaliskim z dnia 2 sierpnia 1947 roku pod tytułem „Co będzie z dziećmi?" pozwalamy sobie wyjaśnić, że SS. Karmelitanki Bose przed ostatecznym otrzymaniem decyzji przydziału nieruchomości przy ul. Widok 80, zajęły wbrew woli Komitetu willę i przebudowują ją, stosownie do swych potrzeb. Kierownictwo przedszkola, a więc Komitet Opieki Społecznej nie jest zaniepokojony tym, gdyż jest przeświadczony, że odnośne Ministerstwo mając na względzie dobro dzieci, da decyzję przychylną dla Komitetu.

Z uwagi na różne wersje, i to mocno jednostronne, krążące wśród społeczeństwa kaliskiego, wyjaśniamy, co następuje:

Nieruchomość przy ul. Widok 80 została zajęta przez organizację „Dom Kultury Dziecka" jeszcze w maju 1945 roku. Organizacja wystąpiła do jedynej w tym czasie instytucji, uprawnionej wówczas do przydziału nieruchomości, Komisarza Ziemskiego, który też nieruchomość tę decyzją z dnia 12 lutego 1946 przydzielił dla Domu Kultury Dziecka. W międzyczasie akcje opiekuńczą od Domu Kultury Dziecka przejął Powiatowy i Miejski Komitet Opieki Społecznej: opierając się na decyzji Komisarza Ziemskiego i mając na uwadze cel, dla jakiego nieruchomość ta została zajęta, Komitet żadnych starań o przydział nie czynił.

W miesiącu październiku ubiegłego roku, niespodziewanie spadła na Komitet wiadomość, że nieruchomość ta, na skutek starań, czynionych od góry i najprawdopodobniej na podstawie mylnych przedstawień rzeczy, została przydzielona SS. Karmelitankom Bosym.

Komitet drogą legalną, przez swoje władze nadrzędne wystąpił ze sprzeciwem. Do dnia dzisiejszego nie ma ostatecznej decyzji. Mamy tylko wyjaśnienie, że obie, uprzednio wydane decyzje przydziału nieruchomości przy ul. Widok 80 są unieważnione i obecnie ma być wydana nowa decyzja. Opierając się na literze przepisu nie czynimy żadnych remontów, by w ten sposób nie zaskakiwać strony przeciwnej i nie stawiać jej wobec faktu dokonanego, a tym samym insynuować jednostronne i nieobiektywne załatwienie sprawy.

Za Zarząd — Przewodniczący
(—) Jan Nowak
Wiceprezes Sądu

(—) M. Brzeska
Sekretarz Komitetu.

Kronika wypadków

We wsi Tłokinia Wielka, gm. Opatówek, pow. Kalisz, skutek szybkiej i nieostrożnej jazdy motocyklem, uległ wypadkowi Czechowski Stanisław, zamieszkały w Tołkini. Rannego przewieziono do szpitala.

* * *

W zabudowaniach Izydora Dużego, zamieszkałego we wsi Zagórzyn, gm. Pamięcin, pow. Kalisz — powstał pożar, który strawił stodołę ze zbożem, szopę i stóg żyta.

* * *

We wsi Okrąglica, na odcinku szosy Łódź — Kalisz, jadący lewą stroną szosy Kowalczyk Bazyli, zamieszkały w Joance, gm. Iwanowice, pow. kaliski, został najechany motocyklem przez Szmajdzińskiego, zamieszkałego w Kaliszu. Kowalczyk doznał lekkich obrażeń ciała.

* * *

W zabudowaniach Kamińskiego Teofila, zamieszkałego Danowiec, gm. Kościelec, pow. Kalisz, powstał pożar, pastwą którego padła stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą około 6 tys. zł. według cen przedwojennych.

* * *

Jadący motocyklem Kodelski Wojciech zamieszkały w Kaliszu, pl. Św. Józefa 10, wpadł pod samochód „Ozemka", doznając ogólnych obrażeń ciała. Dochodzenia trwają.

* * *

W dniu 3. 8. 47 r. Matysiak Władysław zamieszkały w Radliczycach, gm. Marchwacz, pow. Kalisz, pasąc bydło, „dla zabawy" zarzucił drut na linię wysokiego napięcia. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwęglone zwłoki zabezpieczono do czasu przeprowadzenia dochodzeń.

* * *

W dniu 4. 8. 47 r. we wsi Kolonia Dębe, gm. Kamień, w czasie kąpania się dzieci w rzece Swędrnia, utopił się trzy i półletni Wasilew Stefan. Zwłoki wydobyto z wody.

Kronika kulturalna radziecka

Na Ukrainie wychodzi obecnie 895 dzienników o ogólnym nakładzie 3.719.000 egzemplarzy i 80 czasopism, których roczny nakład sięga 4.849.000 egzemplarzy. Utworzona w Charkowie przed 25 laty ukraińska Izba Książki, stanowiąca ośrodek pracy naukowo - badawczej w dziedzinie teorii i historii bibliografii ukraińskiej, zarejestrowała 110.883 tytuły książek, które ukazały się w milionowych nakładach. M. in. dzieła Lenina i Stalina wyszły w nakładzie 48 milionów egzemplarzy, utwory Gorkiego — 3 miliony itd.

* * *

W turmeńskim Muzeum Sztuki wystawiono dzieło miejscowych tkaczek — dywan, który pod względem rozmiarów jest największym w Związku Radzieckim. Powierzchnia jego wynosi blisko 200 metrów kwadratowych. Dywan waży 530 kg. Będzie on wykorzystany jako kurtyna na scenie Teatru Wielkiego w Moskwie



Komunikaty

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Kaliszu podaje do wiadomości, że zakłady pracy, które swego czasu złożyły wykazy dzieci od lat 2 — 7 i od 8 — 13 na przydział artykułów **włókienniczych winny zgłosić się w dn. 9 i 11 sierpnia do tutejszego wydziału pok. nr. 12 po odbiór asygnat.**

Kalisz 7 sierpnia 47 r.

Zarząd Miejski w Kaliszu
Wydział Aprowizacji i Handlu

* * *

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Kaliszu wzywa osoby, które otrzymały karty odzieżowe i miały wycięte punkty wełniane do stawienia się w tutejszym wydziale pok. nr. 15 celem odebrania spowrotem wyciętych punktów.

Kalisz 7 sierpnia 47 r.

Zarząd Miejski w Kaliszu
Wydział Aprowizacji i Handlu

* * *

Zarząd miasta Kalisza podaje do wiadomości, że dochód jaki przypadł Zarządowi w wysokości 50 proc. za zorganizowanie swego czasu imprezy sportowej „Zarząd Miejski przeciw Teatrowi" wynoszący 13.426 zł. został rozdzielony jak następuje:

1. Związek byłych Więźniów Polit. — na wdowy i sieroty.
2. Sierociniec ks. Barańskiego.
3. Polski Czerwony Krzyż.
4. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Organizacje powyższe proszone są o pobranie przypadających im sum w Zarządzie Miejskim pok. Nr. 20.

Prezydent m. Kalisza
A. Bonusiak

Podziękowanie

Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, składa serdeczne podziękowanie Państwowej Fabryce Pluszu i Aksamitu w Kaliszu za bezinteresowne przewiezienie na kolonie dziewcząt w dniu 8 lipca 1947 roku, oraz Państwowym Zakładom Żywnościowym, a przede wszystkim ob. dyr. Tabernackiemu i Państwowemu Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego za bezinteresowne przewiezienie chłopców na kolonie i przywiezienie dziewcząt z kolonii w dniu 4 sierpnia 1947 roku.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-28. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19. Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17

D. 015852

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



65. Wziął kubełek, nabrał wody,
Buchnął mapę, nabył lody,
Po warszawsku kiwnął „glinę"
Wskoczył w balię i odpłynął.



66. W pół godziny był na wyspie,
Opowiedział dziwy wszystkie,
Tamci wody się napili
I odżyli w jednej chwili.



PYTAJ O NAZWISKO GDY PRZYJMUJESZ DO PRACY

Pomocnica domowa nieznanego nazwiska z mieszkania przy ul. Nowotki 114 skradła na szkodę swej chlebodawczyni Ireny Broch, — która przyjmując ją do pracy nie wylegitymowała jej — czerwoną torebkę z biżuterią wartości przedwojennej 8 tysięcy złotych. Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy zbyt pochopnie, nie żądając dokumentów ani referencji, przyjmują zgłaszające się osoby do pracy.

SZOFER Z MOTOCYKLISTĄ TO ZŁE POŁĄCZENIE

Że nasi szoferzy dalecy są wciąż od przestrzegania praw jazdy, dowodzi wypadek jaki miał miejsce przy zbiegu ulic Nawrot i Wysokiej. Przez ciężarówkę C 41398, prowadzoną przez Dołowicza Wacława, najechany został motocyklista Stachowicz Paweł, lat 37, zamieszkały przy ul. Vilnej 6. Stan motocyklisty jest ciężki. Sprawcę oddano w ręce prokuratora.

POWAŻNA STRATA

W garażu Piotrkowska 202 z nieznanych przyczyn wybuchł pożar, który straż zlokalizowała. Nie udało się jednak uratować samochodu, który spłonął doszczętnie.

Ze sportu

Po Czechosłowacji - Polska

W początkach października będziemy gościli najlepszych pięściarzy słowiańskich

Pomimo niepowodzeń w Dublinie boks polski nie załamał się. Sport ten ma u nas zbyt świetną przeszłość, aby jednorazowe niepowodzenie na mistrzostwach Europy miało zahamować rozwój tego sportu. Obecnie znajdujemy się już u progu zbliżającego się sezonu, który zapowiada się w tym roku wyjątkowo ciekawie. Bodaj jedną z największych imprez pięściarskich w kraju będziemy już mieli w październiku i to w samych jego początkach (2—6-go). Imprezą tą będą mistrzostwa słowiańskie. Zawody te przybierają już realne formy i zdaje się nic nie powinno stanąć już im na przeszkodzie.

WSZCZĘTO JUŻ PRZYGOTOWANIA

Polski Związek Bokserski o organizacji mistrzostw słowiańskich zawiadomił już Federację Międzynarodową i jednocześnie wystosował prośbę o pozwolenie w drodze wyjątku wzięcia udziału w zawodach pięściarzom ZSRR którzy dotychczas nie przystąpili jeszcze do F.I.B-y. Ze strony ZSRR nasz Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego otrzymał zapewnienie startu pięściarzy radzieckich w Polsce.

WARSZAWA CZY POZNAŃ?

Obecnie wałkuje się sprawę miejsca mistrzostw. Pod uwagę brane tu są Warszawa i Poznań. Łódź, oczywiście, z powodu braku odpowiedniej hali w ogóle, prawdopodobnie, nie będzie zgłaszała swych pretensji.

Oprócz reprezentacji ZSRR i Polski w mistrzostwach najprawdopodobniej wezmą jeszcze udział Czechosłowacja i Jugosławia, które wreszcie już przystąpiły do Federacji Międzynarodowej.

Zadanie naszych pięściarzy na mistrzostwach słowiańskich nie będzie łatwe. Najgroźniejszym ich konkurentem będą bezwątpienia pięściarze radzieccy, groźni będą również Czesi i Jugosłowianie.

JUGOSŁOWIANIE TEŻ BĘDĄ MIELI COŚ DO POWIEDZENIA

Z państw bałkańskich Jugosławia bowiem ma najlepszych pięściarzy, o czym mieliśmy okazję przekonać się niedawno na mistrzostwach państw bałkańskich w Bukareszcie. Mistrzostwo zdobyła Jugosławia przed Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Albanią. Lista mistrzów przedstawia się następująco: waga musza — Fagoraszi (Węgry), kogucia — Dziulaj (Jugosławia), piórkowa — Bordus (Rumunia), lekka — Szowljański (Jugosławia), półśrednia — Wojineja (Rumunia), średnia — Cepina (Jugosławia), półciężka — Krleza (Jugosławia), waga ciężka — Mencel (Rumunia).

Bek i Pietraszewski L.

kandydatami na wyjazd do Budapesztu

O krzywdzie jaka spotkała naszych kolarzy na skutek odmówienia im wyjazdu na mistrzostwa świata do Paryża, głośno jest już dzisiaj w całej prasie sportowej. Możliwe jednak, że jeszcze w tym sezonie chłopcy nasi otrzymają rekompensatę w postaci startu na międzynarodowych zawodach w Budapeszcie.

ZAPROSZENIE Z BUDAPESZTU

Do Polskiego Związku Kolarskiego w Warszawie wpłynęło od Węgrów zaproszenie dla naszych kolarzy na zawody międzynarodowe w dniu 21 września na torze i szosie. P.Z.K. zaproszenie przyjął i niezwłocznie wszczął starania związane z formalnościami wyjazdowymi za granicę.

NA SZOSIE I TORZE

Program zawodów w Budapeszcie przewiduje wyścig szosowy o puchar Prezydenta Republiki Węgierskiej oraz zawody torowe, które składać się będą z następujących konkurencji :sprint, wyścig z dwóch startów 4000 metrów, 500 m pojedyńczo na czas, 50 km amerykański parami oraz wyścig z finiszami punktowanymi na 25 okrążeń toru, w którym startować ma po 4 zawodników z każdego państwa.

KANDYDACI JUŻ SĄ

PZK wyznaczył już kandydatów na te zawody, a mianowicie z Łodzi Beka i Pietraszewskiego, z Krakowa — Kupczaka a z Warszawy — Napierałę.

Kolarzom wyjazd słusznie się należy. Sądzimy więc, że tym razem nie spotka ich znów zawód.

Na trasie Paryż—Bnurganeuf

Pawlisiak wygrywa
350 kilometrowy finisz

Kłąbiński, Pawlisiak! Te dwa nazwiska często pojawiają się na szpaltach dzienników francuskich. O Kłąbińskim pisaliśmy już niejednokrotnie zwłaszcza ostatnio z okazji dzielnej postawy kolarza polskiego w niedawno ukończonym „Tour de France". Teraz przychodzi kolej na Pawlisiaka.



PAWLISIAK

Na starcie wyścigu Paryż — Bourganeuf (370 km) stanęła międzynarodowa elita kolarzy. Wyścig rozpoczął się ucieczką doskonałego Włocha — Lendero już na 20 km który oderwał się od czołówki z Francuzem Rauhez. Po przejechaniu 100 km Francuz wskutek defektu odpadł i Włoch pozostał sam. Na tyle trwał jednak morderczy pościg. Wśród ścigających znajdował się Pawlisiak. Polak nie tylko doszedł z sześcioma innymi kolarzami uciekiniera, ale obszedł ich wszystkich na finiszu, wygrywając wyścig w czasie 11:00,23.

Może ci przełamią złą passę

Przed 3-c m spotkaniem międzypaństwowy piłkarzy

Po porażkach z Norwegią i Rumunią, nasi piłkarze myślą już o trzecim spotkaniu międzypaństwowym — z Czechosłowacją. Mecz ten odbędzie się za trzy tygodnie, ale już 18 bm. zostanie otwarty obóz kondycyjny dla ewentualnych naszych reprezentantów.

Na obóz kapitan PZPN, ppłk. Reyman, powołał następujących piłkarzy: Brom, Cieślik (Ruch), Gędłek, Parpan (Cracovia), Gajdzik, Piec II (AKS), Jurowicz, Flanek, Filek I, Gracz, Wapiennik II (Wisła), Barwiński (Tarnovia), HOGENDORF (ŁKS), Kulawik (Polonia, Bytom), Anioła, Biała (KKS, Poznań), Czachor (Radomiak), Smólski, Kazimierczak (Warta), Dybała (Rymer), Szczepaniak (Polonia, Warszawa).

Zarząd Z. P. Z. S.
dyskwalifikuje Woźniakiewicza

Jak donosi „Przegląd Sportowy", Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych rozciągnął na wszystkie działy sportu dożywotnią dyskwalifikację, którą Polski Związek Bokserski ukarał zawodnika, Stanisława Woźniakiewicza (Zryw, Łódź) za znieważenie sędziego ringowego podczas pełnienia przezeń funkcji.

Na wokandzie

Dwaj siepacze hitlerowscy
oczekują na wyrok

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym odbyła się *sprawa 2-ch zbrodniarzy faszystowsko - hitlerowskich, sprowadzonych ze strefy brytyjskiej*. Na ławie oskarżonych znaleźli się *Franz Wilhelm August Drangmeister i Fritz Edmund Kralisch.*

Drangmeister od r. 1940 do 1945 pełnił funkcje dyrektora naczelnego w kopalni piasku w miejscowości Oberhohe koło Hannoweru, Kralisch był jego zastępcą a jednocześnie kierownikiem kantyny i kuchni. W przetwórni tej byli również przymusowo zatrudnieni robotnicy polscy.

Obaj oskarżeni *w nieludzki sposób odnosili się do Polaków,* znieważali ich i wyśmiewali na każdym kroku.

Natychmiast po wyzwoleniu robotnicy polscy złożyli doniesienie do władz alianckich i obaj Niemcy zostali aresztowani, a następnie za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej przekazani Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu. Następnie zarządzeniem N. T. N. sprawa ich została przekazana Prokuraturze łódzkiej.

W procesie tym zeznawało około 30 świadków. Rozprawie przewodniczył sędzia Szałański, oskarżał prokurator Śmiarowski.

Wyrok podamy w numerze jutrzejszym.

Zrehabilitowany pastor

Jak się dowiadujemy, głośna w swoim czasie sprawa superintendenta Kościoła Ewangelickiego w Polsce, Alfreda Kleindiensta, z braku dowodów winy została umorzona. Pastor Kleindienst był oskarżony o wydawanie Gestapo pastorów ewangelickich, sprzyjających Polakom. Między innymi zarzucano mu wydanie znanego w Łodzi pastora Bursche.

Śledztwo wykazało, że pastor Kleindienst nie współpracował z Gestapo, a przeciwnie — ułatwiał aresztowanym wydostanie się na wolność.

Rekord Europy
pobił Mieszkow w Pradze

Z okazji Festivalu Młodzieży Słowiańskiej w Pradze odbyły się tu zawody pływackie z udziałem czołowych pływaków radzieckich.



MIESZKOW

Na zawodach tych Mieszkow przepłynął 100 metrów stylem klasycznym w czasie 1:08,5, a więc w czasie o 0,1 sek. lepszym od rekordu Europy.

Na 400 m Mieszkow miał czas 5:00,6.

W wyścigu na 100 m na wznak Krjukow uzyskał czas 1:12,8.

Z zawodników czeskich najlepszy czas uzyskała Prasilova na 200 m stylem klasycznym — 3:10,9, który jest nowym rekordem Czechosłowacji.